

# Niech żyje bal – Maryla Rodowicz

Życie kochanie, trwa tyle co taniec  
Fandango, bolero, bibop,  
Manna, hosanna, różaniec i szaniec  
I jazda i basta i stop.

Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą  
Nie grają na bis, chociaż żal.  
Zanim więc serca upadłość ogłoszą  
Na bal, marsz na bal.

Szalejcie aorty, ja idę na korty,  
Roboto ty w rękach się pal.  
Miasta nieczułe mijajcie jak porty,  
Bo życie, bo życie to bal.

Bufet jak bufet, jest zaopatrzony,  
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam.  
Tańcz, póki żyjesz i śmieję się do żony,  
I pij... zdrowie dam!

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale.  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.  
Orkiestra gra!  
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte.  
Dzień warty dnia!  
A to życie zachodu jest warte.

Chłoporobotnik, i boa grzechotnik,  
Z niebytu wynurza się fal.  
Widzi swą mamę i tatę, i żonkę,  
I rusza, wyrusza na bal.

Sucha kostucha, ta Miss Wykidajło  
Wyłączy nam prąd w środku dnia.

Pchajmy więc taczki obłądu, jak Byron,  
Bo raz mamy bal.

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale.  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.  
Orkiestra gra!  
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte.  
Dzień warty dnia!  
A to życie zachodu jest warte.

Niech żyje bal!  
Bo to życie to bal jest nad bale.  
Niech żyje bal!  
Drugi raz nie zaproszą nas wcale.



Słowa: Agnieszka Osiecka  
Muzyka: Seweryn Krajewski  
Rok wydania: 1984  
Płyta: "Gejsza nocy";